

Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne, Oddział Wrocław
Sekoja Numizmatyczna im. Joachima Lelewela

KOMUNIKAT WEWNĘTRZNY NR 2/84
Kwiecień - Czerwiec 1984

Zdzisław Piwko

NOWY ZARZĄD SEKCJI NUMIZMATYCZNEJ

Dnia 6 marca 1984r. odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze. Wybrany na tym zgromadzeniu 11-osobowy Zarząd Sekcji ukonstytuował się w sposób następujący:

1) Prezes Sekcji - mgr Stanisław Tota; 2) Zastępca Prezesa (współpraca z NBP, organizacja wystaw, Przewodniczący Komisji Rozdziału Numizmatów) - mgr Jerzy Aulich; 3) - Zastępca Prezesa (organizacja ruchu kolekcjonerskiego, współpraca z Komisją Numizmatyczną Zarządu Głównego i Oddziałem Warszawskim) - inż. Władysław Rzeczkowski; 4) Przewodniczący Podsekcji Medalierskiej - mgr inż. Ryszard Polechoński; 5) Sekretarz - mgr Zdzisław Piwko; 6) Skarbnik (techniczna organizacja kolekcjonerstwa, gospodarz zebrań) - mgr Wiesław Wosik.

Członkowie Sekcji z podziałem czynności:

7) Wydawnictwa wewnętrzne - mgr inż. Henryk Rusek; 8) Edycje medali, współpraca z Muzeami i Komitetem Odbudowy Panoramy Racławickiej - mgr Zbigniew Szpytman; 9) Organizacja sesji naukowych, aukcje, propaganda - mgr Lubomir Wędzicha; 10) Organizacja kół i opiniowanie kandydatów na członków - ppłk mgr Kazimierz Witomski; 11) Kolportarz czasopism PTAiN i biblioteka Sekcji - mgr Edward Wojtasik.

Każdy członek Zarządu organizuje bezpośrednio swój odcinek pracy.

Zebrania ogólne członków Sekcji: a) numizmatyczne - we wtorki po 1-szym każdego miesiąca, godz. 16.30 w Domu Kultury "DOLMEL", ul. Pstrowskiego 10; b) medalierskie - w środy po 15-tym każdego miesiąca, godz. 17.00 w Muzeum Archeologicznym ul. Kazimierza Wielkiego 35; c) spotkania kolekcjonerskie - w niedzielę, w godz. 10.00 - 13.00 w Domu Kultury "DOLMEL" ul. Pstrowskiego 10. Zebrania Zarządu Sekcji na godzinę przed rozpoczęciem zebrań ogólnych i w miarę potrzeby. Adres dla korespondencji: Władysław Rzeczkowski, 53-127 Wrocław, ul. Wiaźowa 18 m 6.

Lubomir Wędzicha

NOWY ZARZĄD ODDZIAŁU PTAiN WE WROCŁAWIU

Dnia 21. marca 1984r. odbyło się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze, na którym wybrano nowy Zarząd Oddziału PTAiN. Zarząd ten ukonstytuował się następująco: Prezes - doc. dr hab. Jerzy Łodowski; Viceprezes - prof. dr Marian Haisig; Sekretarz - mgr Lubomir Wędzicha; Zastępca sekretarza - Waldemar Szytynek; Skarbnik - Kazimierz Kozarski; Zastępca skarbnika - mgr Stanisław Banasik, członek - mgr Stanisław Tota (odpowiedzialny za sprawy numizmatyczne); członek - mgr Cezary Buśko (odpowiedzialny za sprawy archeologiczne); członek - mgr Jerzy Ulatowski (odpowiedzialny za współpracę z terenem).

Stanisław Tota

KOLEKCJONOWANIE PAPIERÓW WARTOSCIOWYCH
Długi angielskie (c.d. z nr 1/84)

7) Renty kompanii południowego morza (South sea stock) - rząd Angielski zaciągnął za przywilej wyłączności handlu na północno-zachodnim wybrzeżu Ameryki; dług od kompanii w wys. 34 mln funtów - pokryty obligacjami;

8) Obligacje pożyczki bankowej Banku Angielskiego na 10.9 mln funtów z 1816r.

Egz. ARCHIWALNY

Polskie Tow. Numizmatyczne
Oddział we Wrocławiu
Muzeum Archeologiczne

Osobnym rozdziałem w historii finansów angielskich są długi wojenne i usiłowania ich likwidacji w trzydziestoleciu XX wieku. Rodzaje tych długów przedstawia załączona tabela:

Rodzaj długów brytyjskich

I Dług wewnętrzny skonsolidowany:	Po dzień 31.03 roku:			
	1914 najwyższy stan	1923 stan	1932 ¹⁾ w mln fun- tów	1938
Przedwojenny dług skonsolidowany (2 1/2% i 3 1/2% konsolle)	587	314	313	276
Pożyczki konwersyjne 2 1/2%, 3% oraz 3 1/2%	-	684	750	1247
Skonsolidowane pożyczki 2 1/2%, 2 3/4%, 3% i 4%	-	-	403	1196
Ogólna suma długu skonsolidowanego	587	998	1466	2719
Annuitety terminowe	29	14	12	12
Annuitety terminowe 2 1/2% i 2 3/4%	-	-	-	24
Dług nieskonsolidowany:	-	63	-	1911
3 1/2% pożyczka wojenna	-	13	13	-
4 1/2% pożyczka wojenna	-	2030	2085	-
5% pożyczka wojenna	-	65	-	-
4% pożyczka wojenna	-	400	371	-
4% pożyczka konsolidacyjna	-	-	368	363
4 1/2% pożyczka konwersyjna 1940-44	-	-	323	323
5% pożyczka konwersyjna 1944-64	-	354	333	313
4% Bony zwycięstwa	21	150	-	-
Obligacje skarbowe zw. Exchequer Bonds	-	953	-	100
Wojenne bony narodowe	-	411	496	100
Bony skarbowe zw. Treasury Bonds 1%	-	-	-	-
Narodowe certyfikaty oszczędnościowe	-	354	372	386
Narodowe bony oszczędnościowe 4%	-	-	-	4
Inne długi	-	2	2	15
Ogólna suma długu nieskonsolidowanego	21	4795	4363	3515
Długi "płynne" (Floating Debt):	13	616	604	829
Bony skarbowe Treasury Bills	-	194	8	13
Zaliczki "Ways & Means"	-	-	-	-
Ogólna suma długu krótkoterminowego	13	810	612	842
II Długi zagraniczne	587	998	1466	2719
Rekapitulacja:	29	14	12	36
Dług skonsolidowany	21	4795	4363	3515
Dług nieskonsolidowany	13	810	612	842
Dług "płynny"	-	1155	1091	1032
Dług zagraniczny	650	7772	7544	8144
Pożyczki w posiadaniu Komisarzy długu państwowego	-	30	123	118
	650	7742	7421	8026

1) Financial Statement (1932/33).

Henryk Rusek

BIEŻĄCE WIADOMOŚCI NUMIZMATYCZNE

"Wieczór Wrocławia" z 5.01.1984r. w notatce "Za króla Jana było drożej" informuje, że z wyliczeń krakowskiego Komitetu Obchodów 300 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej wynika, iż łączna wysokość wydatków poniesionych przez miasto Kraków w związku z tą rocznicą wyniosła 9,7 mln złotych. Tymczasem koszty triumfalnego wjazdu króla Jana, poniesione ówczesnie przez Kraków wyniosły 496zł, 21 groszy i 9 denarów, czyli - jak konkluduje "Wieczór" - relatywnie więcej niż w 3 wieki później.

Czyżby więcej? Dzięki pojęciu "trofy", czyli dziennego kosztu najtańszej żywności, niezbędnej do odtworzenia siły roboczej człowieka pracującego (pojęcie utworzone przez prof. Zbigniewa Żabińskiego, patrz "Systemy pieniężne na ziemiach polskich" tegoż autora) jesteśmy w stanie względnie dokładnie porównać siłę nabywczą złotówki z roku 1683 i z 1983: kwota 497zł (w zaokrągleniu) wystarczała ówczesnie na zakup 3280 trof, czyli na żywność potrzebną do przeżycia 3280 dni. Natomiast kwota 9700000zł, zakładając, że dzienny koszt żywności dla człowieka pracującego wynosił w drugiej połowie roku 1983 około stu złotych (podkreślam, że w obu porównywanych wypadkach chodzi o koszt najtańszej, zawierającej średnio 3000 kalorii, żywności) wystarczyłaby do zakupienia 97000 trof, czyli do przeżycia tyluż dni (obliczenia moje). A więc, jeśli w cyfrach podanych przez "Wieczór" nie ma omyłki, kwota wydana przez Kraków w 1683 roku była nie większa od tej z 1983, ale blisko 30 razy mniejsza! Nie tak bardzo rozrzutni byli więc nasi przodkowie!

W 1-yim kwartale br. ukazała się w ramach wydawanej przez krakowski oddział PAN serii "Nauka dla wszystkich" praca Lesława Morawieckiego: "Początki mennictwa greckiego" - zwięzłe, interesujące omówienie także i pieniądza przedmonetarnego, także i poza starożytną Grecją; praca uwzględnia i najnowsze badania w tej dziedzinie (w ub. roku ukazały się tego samego autora i w tej samej serii "Początki mennictwa rzymskiego"). Wydawnictwo "Ossolineum" 1983, stron 52 (format kieszonkowy), nakład 3 tys. egzemplarzy, cena 30 zł.

Wśród licznych ostatnio wzmianek prasowych o fałszowaniu pieniędzy można było przeczytać i taką w "Polityce" z 31.03.1984r. (cytuje) "Na terenie Polski pojawiły się przemycane przez terytorium Bułgarii i Jugosławii sfałszowane monety starożytne, pochodzące rzekomo z mennic rzymskich, greckich i z krajów Bliskiego Wschodu. Wydawało się, że przynajmniej srebrników nie trzeba podrabiać".

W artykule "Słońce zaświeciło nad Warmontowicami" Zygmunt Antkowiak informuje w "Wieczorze Wrocławia" z dn. 24-26.02.1984r. o prowadzonej w Warmontowicach, woj. Legnickie odbudowie XVIII wiecznego dworu ziemczonej rodziny Olszewskich (w wydanej przed kilkoma laty książce Z. Antkowiak przypomniał o słynnym testamencie jednego z członków tej rodziny, który - olśniony czytając w języku niemieckim dziełami Sienkiewicza - zapisał majątek dzieciom pod warunkiem, że powrócą one do polskości; gdyby to nie nastąpiło - majątek miał przejść na własność Sienkiewicza). Warto przypomnieć, że w wypełnionej wodą fosie tego dworu zostały zatopione w 1945r. przez niemieckie ekipy ewakuujące wrocławskie muzea skrzynie ze zbiorami monet śląskich z Muzeum Śląskich Starożytności. Tylko niewielką część tych monet udało się do dziś dla nauki odzyskać.

Od 1.04.1984r. do 9.05.1984r. można było oglądać zorganizowaną przez sekcję numizmatyczną wrocławskiego oddziału PTAiN wystawę numizmatów ze zbioru członków sekcji. Zbiory, głównie XX-o wiecznych monet, medali, banknotów, papierów wartościowych oraz orderów i odznaczeń prezentowało 15 członków sekcji.

"Słowo Polskie" z 18.04.1984r. w notatce "Jak dawniej kolekcjonowano" poinformowało o pokazanej przez Wrocławski Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski w "Galerii jednego Zabytku" przy ul. Jatki we Wrocławiu drewnianej skrzynce-piramidzie z 1705r., w której pastor Leonhard Dawid Hermann (1670 - 1731) przechowywał ówczesnie (ze wsi Masłów pod Trzebnicą) przedhistoryczne urny. Zamieszczono także fotografię zachowanego do dziś egzemplarza tej skrzynki.

Na początku maja br. ukazał się następny, czwarty z kolei tom "Katalogu monet polskich" Czesława Kamińskiego i Janusza Kurpiewskiego, obejmujący lata 1632-1648, a więc czasy Władysława IV. Monety tego króla nigdy nie były tanie - w "Katalogu" aż roi się od cen sześciocyfrowych. Do najtańszych należą kopieжки Władysława jako cara Moskwy (od 25 tys. zł za sztukę) - także przecież b. rzadkie. Wydała Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1984, stron 120, nakład 20350 egz., cena 200zł.

A oto zwięzłe omówienie treści dwu ostatnich numerów wydawanych w Republice Federalnej Niemiec "Przyczynków do śląskiej numizmatyki" (Beitrag zur schlesischen Muenzkunde) (których autorem jest inż. dypl. Walter Baum, Koblenca):

Numer 7 z 1982r. zawiera życiorys Ferdynanda Friedensburga, zasłużonego badacza śląskiego mennictwa (ur. w 1858r. w Legnicy, zmarł w roku 1930 w Jeleniej Górze) oraz krótkie omówienie jego prac, a następnie wyliczenie nowszych badaczy zajmujących się mennictwem śląskim: dr Jaromira Kalusa, czeskiego badacza z Opawy, autora cennej bibliografii numizmatycznej literatury śląskiej, prof. dr. Nohejlowej-Pratowej z Pragi, prof. dr. Mariana Haisiga z Wrocławia, prof. dr. Eugeniusza Konika z Wrocławia, prof. dr. Mariana Gumowskiego z Torunia. Na koniec autor wymienia prowadzone obecnie przez niemieckich badaczy prace w tym zakresie - zbieranie informacji o odkrywanych nowych skarbach na śląskiej ziemi i ukazujących się pracach dotyczących śląskiego mennictwa, oraz o planowanym opracowaniu inwentaryzacji śląskich medali wydanych w latach 1901 - 1945 (a więc uzupełnieniu znanego katalogu Friedensburga i Segera). W wykazie nowej literatury dotyczącej mennictwa śląskiego wymienia autor 9 prac niemieckich i austriackich oraz 2 prace polskie (J.M. Kraszewskiego "Mennictwo śląskie Leopolda I", oraz H. Ruska "Brak teat księcia Henryka"). W artykule "Nowe znaleziska monet na Śląsku" ten sam autor opisuje skarb monet znaleziony w 1973r. w Kruszyńcu, woj. Zielona Góra, który zawierał 47% monet śląskich. Skarb ten opisał b. wyczerpująco pan Mikołajczyk w wiodącym polskim czasopiśmie numizmatycznym "Wiadomości Numizmatyczne" - informuje autor.

Numer 8 z 1984r. (do redakcji dotarł dotychczas tylko projekt) będzie zawierał informacje o nowych pozycjach literatury dotyczącej numizmatyki śląskiej jakie ukazały się ostatnio w RFN, Polsce (m.inn. o pracy "Medale Wrocławskie" 1945 - 1980 Adama Wiećka i Anny Wirpsza) oraz o znaleziskach monet śląskich w Polsce.

Mieczysław Ortyński

FALSZERSTWA I FALSZERZE

Ileż to falsyfikatów np. numizmatycznych kursuje do dziś po świecie. Niektóre z nich są przechowywane w muzeach i kolekcjach prywatnych ciesząc oko posiadacza, a czasem wybitnych specjalistów-rzeczoznawców. W wielu krajach utrzymuje się całe armie ekspertów, tropiciele, "policji finansowej", które zajmują się zwalczaniem fałszerstw. Mimo podejmowanych energicznych kroków, policja nie jest w stanie położyć kresu działalności fałszerzy. W grudniu 1921r. pewien posterunkowy w Będzinie stwierdził, że niejaka Waleria Hiszberg wydaje za dużo pieniędzy, chociaż nigdzie nie pracuje, ani też nie posiada żadnego majątku. Doniósł o tym swemu zwierzchnikowi, który tym się zainte-

resował i polecił obserwować pannę Hiszberg. Być może, iż skojarzył sobie tę sprawę z wydarzeniami, które miały miejsce w lutym 1921 roku w Zakładach Graficznych Wierzbickiego w Warszawie. Wtedy to mianowicie skradzione zostały stamtąd klisze cynkowe, służące do drukowania banknotów stumarkowych. Sledztwo wykazało, że klisze te nie były wogóle zabezpieczone przed kradzieżą. Fałszywe banknoty stumarkowe pojawiły się w obiegu rynkowym już w czerwcu 1921 roku. W pierwszym półroczu fałszerze zdolali puścić 20 milionów marek. Była to pierwsza większa afra fałszerska wykryta w Polsce Niepodległej.

Podobnie jak rok 1921 obfitował w sprawy fałszerstw banknotów markowych, tak rok 1932 przeszedł pod znakiem fałszerstw monet. Złotówki, dwuzłotówki i pięciozłotówki produkowane w nielegalnych mennicach znalazły się w obiegu i zalały wówczas Warszawę. Wysoką jakością odznaczały się fałszywe dziesięciozłotówki, które pokazały się w październiku 1933r. - były znakomicie podrobione. Policja nie prędko wpadła by na ich trop, gdyby nie lekkomyślność jednego z kolporterów gangu. Otóż zaproponował on pewnemu urzędnikowi sejmowemu następującą transakcję: "Pan zostaniesz milionerem - niech pan kupi 10 sztuk dziesięciozłotówek, dam panu 60% rabatu. Interes rzeczywiście dobry. Urzędnik pozornie zgodził się, ale zawiadomił natychmiast urząd śledczy. W oznaczonym dniu przed gmachem sejmu zjawiała się policja i ujęła kolportera. Tymczasem inni wywiadowcy obserwowali kasy na dworcu głównym w Warszawie, raz po raz bowiem napływały skargi od pasażerów, że kasjerzy wydają resztę fałszywymi monetami. Pewnego dnia do urzędu śledczego wpadł poirytowany osobnik, rzucając dziesięciozłotówkę na stół komisarza. Ten wziął ją do ręki i zapytał: Czy przypadkiem nie pochodzi ona z kasy dworca głównego? To wy wiecie o tym i nie reagujecie? - krzyknął przybyły. A kim pan jest? - spytał komisarz. Prokuratorem w Siedlcach - odparł zapytany. Kupowałem bilet i tym właśnie wydano mi resztę tak, że zamiast do pociągu przybiegłem tu do was.

Lipcowego poranka 1935 roku wywiadowcy weszli do kasy biletowej dworca głównego i zapytali kasjera: można obejrzeć te pańskie pieniądze? Ten sięgnął po garść dziesięciozłotówek leżących w szufladzie. Komisarz stojący obok wziął je do ręki i krzyknął: Panowie, takie same jak u prokuratora!

W lutym 1937 roku sąd rozpatrywał sprawę bandy fałszerzy przekazów pocztowych. Była to afra o niespotykanych dotąd rozmiarach. Mendel Judewicz i Jasek Hachman dostali po siedem lat więzienia, a pozostali od 3-ich do 6-u lat; ponadto wszystkim członkom bandy skonfiskowano majątek.

W marcu 1937 roku wywiadowcy urzędu śledczego zanotowali kolejny sukces: wpadli na trop fabryki fałszywych monet w Legionowie.

W kwietniu 1937 roku odkryto następną fałszywą mennicę, tym razem u wielkiej klasy fachowca w Zakładzie grawerskim w Warszawie przy Alejach Jerozolimskich: gdy go obezwładniono, komisarz oglądając podrobione przez niego monety, rzekł z uznaniem: precyzyjna robota, dobrze wykonana. Grawer odpowiedział, że dla fachowca to żaden problem. Sąd odpowiednio to docenił i zapewnił grawerowi bezpłatne mieszkanie w miejscu odosobnienia aż do momentu wybuchu wojny. Wyrok oczywiście był znacznie wyższy.

Są więc wśród fałszerzy niekiedy wybitne "talenty", ale i tacy popełniający zazwyczaj jakiś błąd. Na przykład pewien fałszerz banknotów jednodolarowych nie umiał poprawnie podrobić jednego, a mianowicie - podpisu prezydenta Waszyngtona na banknocie. Mimo to upłynęły całe lata, zanim go wykryto. Któż w końcu czyta podpisy na banknotach.

Amerykański słynny fałszerz Jack Nigier twierdził na rozprawie sądowej, że właściwie nie ma podstaw do sądenia go za fałszerstwo, jako że na swoich 50-cio dolarówkach świadomie opuszczał nadruk "Bureau of Printing and Engraving" (Biuro Druków i Grawerunku). Jeszcze inny, głośny swego czasu fałszerz Wirydion Nikosjewicz, który w 1912r. od-

...adał przed sądem za produkowanie fałszywych banknotów jednorublowych, miał tę słabość, że na każdym z nich umieszczał - dumny z siebie - napis: Mój pieniądz nie jest gorszy od twojego".

Od niepamiętnych czasów ludzie dzielili się na tych, którzy umieli okpiwać i nabierać, oraz tych, którzy się okpiwać i nabierać dawali. W niewinnych okolicznościach traktuje się rzecz pobłażliwie, nazywając pierwszych - cwaniakami, drugich zaś frajerami itp. Działając w intencji gwałtownego i nieuczciwego wzbogacenia się, dokonują oszustw wyorodczając w pole setki, a czasem tysiące ludzi działających w tzw. dobrej mierze. Przyczyniają się do nieobliczalnych strat, jakie ponosi społeczeństwo, jak to ma miejsce w przypadku fałszowania pieniędzy, czeków, ksiąg finansowych, testamentów, itp. Przebiegłość, doświadczenie, zręczność, specjalistyczna wiedza pomaga im w dokonywaniu malwersacji i skandałów. Oszustwa istnieją od niepamiętnych czasów, tak dawno jak sama ludzkość, o czym przypomina nam Biblia w przypowieści o misie soczewicy i transakcji pomiędzy Jakubem a Ezawem o prawo pierwszeństwa.

Przy pomocy fałszerzy wygrano niejedną proces, wywołano niejedną awanturę społeczną. Za fałszerzami stały niekiedy wysoko postawione osobistości, które z ich "talentów" czerpały pożytki. Tak było z finansową ruiną Wenecji w XI wieku, do której przyczynił się zwalczający ją władca Mediolanu Galeazzo Sforza, który fałszował wenecką walutę. Fryderyk pruski w XVIII wieku zalewał nasz kraj fałszywymi "polskimi talarami i groszami" wielokrotnie. Fałszerstwo stosował Napoleon przeciwko Brytyjczykom, Pitt - Francuzom, nie wspominając już o jakimś Adolfie Hitlerze, który zorganizował największą w historii akcję podrabiania walut pod kryptonimem "Bernhard", produkując masowo waluty krajów walczących z jego Rzeszą antyfaszystowskiej koalicji. Realizatorem projektu był wysokiej rangi oficer gestapo Friedrich Walter Bernhard Krueger, który w obozie Sachsenhausen - zwiózłszy tam najlepszych grawerów, rytowników i chemików z całej Europy, a len biały sprowadzając aż z Turcji - wydrukował banknoty dolarowe, korony szwedzkie, holenderskie guldenv i franki szwajcarskie na sumę wielu miliardów dolarów. Banknoty produkowane były tak znakomitej jakości, że agenci Rzeszy hitlerowskiej działający w państwach neutralnych wymieniali bez żadnych trudności ową walutę na zakup złota potrzebnego dla Rzeszy na cele wojenne. Po zakończeniu wojny w 1945r. fałszywe hitlerowskie banknoty długo krążyły po Europie i świecie przyczyniając się do inflacji w niejednym kraju.

(Pracowałem w oparciu o dane z tygodnika "W Służbie Narodu" roczniki 1981 - 1983).

KOMITET OBCHODÓW 35-LECIA SEKCJI NUMIZMATYCZNEJ PTAN WE WROCŁAWIU INFORMUJE, że obchody te odbędą się w dniach 10 i 11.XI.1984 roku. W pierwszym dniu Komitet planuje zorganizowanie Sesji naukowej w salach Ratusza Wrocławskiego, w drugim zaś - aukcji darów numizmatycznych na rzecz Panoramy Racławickiej w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu. Planuje się także zorganizowanie wystaw o tematyce numizmatycznej (m.in. wystawy obrazującej działalność wrocławskiej Sekcji numizmatycznej) w Ratuszu Wrocławskim, Muzeum Narodowym, Muzeum Sztuki Medalierskiej i w Muzeum Archidiecezjalnym. Komitet zwraca się do członków sekcji numizmatycznej z apelem o jak najdalej idącą pomoc przy organizowaniu obchodów, zarówno przez masowe i zdyscyplinowane uczestnictwo, jak i przez ofiarowywanie darów na aukcję, zgłaszanie swych zbiorów i pamiątek oraz dokumentów obrazujących dotychczasową działalność Sekcji na planowane wystawy, a także przez prace przy transporcie, załadunkach, pełnieniu dyżurów, itp.

Ukazuje się na prawach rękopisu!
Odbito 50 egz.